

Piłka meczowa dla Aryny Sabalenki, ale Karolina Muchova w finale Roland Garros

Paweł Pluta · 8 czerwca, 2023



W pierwszym półfinale singla kobiet na kortach Rolanda Garrosa Czeszka Karolina Muchova (43. WTA) pokonała wiceliderkę rankingu WTA - Arynę Sabalenkę 7:6(5), 5:7(5), 7:5 i po raz pierwszy w karierze awansowała do finału turnieju wielkoszlemowego. Ten niesamowity pojedynek trwał aż 3 godziny i 13 minut, a w decydującym secie tenisistka z Ołomuńca zwyciężyła 7:5, choć przegrywała już 2:5 i obroniła piłkę meczową!

Pierwszy set spotkania Sabalenka vs Muchova był niezmiernie wyrównany, a obie tenisistki utrzymywały własne podanie. To zapowiadało, że może to być długi pojedynek. Przy stanie po cztery, Czeszka wreszcie przełamała rywalkę i za chwilę, przy własnym serwisie, miała piłkę setową. Białorusinka wybroniła się, by za moment wyrównać na po pięć. Ostatecznie o wszystkim musiał zdecydować tie-break. Tutaj także minibreaków było jak na lekarstwo, choć pierwszą piłkę przy swoim podaniu przegrała wiceliderka światowego rankingu. Muchova, jeszcze dwa lata temu 19. tenisistka WTA, prowadziła 4-2, lecz za chwilę zrobiło się już 4-5. Ostatnie trzy piłki tie-breaka wygrała jednak 26-latką z Ołomuńca, a co za tym idzie także seta, który trwał aż 69 minut.

Drugi tie-break dla Sabalenki

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Zwycięski set poniósł Muchová, która imponująco rozpoczęła drugą partię od wygrania ośmiu (z pierwszych dziewięciu) piłek i objęła prowadzenie 2:0. Jednak kilka chwil później 25-latką z Mińska pokazała gen, który dał

jej triumf w tegorocznym Australian Open i odrobiła breaka. Co więcej, w siódmym gemie ponownie przełamała Czeszkę i prowadziła 4:3. Muchova nie pozostawała jednak dłużna i natychmiast odrobiła stratę przy serwisie Białorusinki. Następnie każda z tenisistek pewnie wygrywała przy własnym podaniu, no i mieliśmy powtórkę z pierwszego seta, czyli tie-breaka.

Ten był zupełnie odmienny niż w pierwszej partii, bo mieliśmy aż siedem minibreaków. Moce Czeszki skończyły się przy jej prowadzeniu 2:1, bo gdy Sabalenka wyrównała na po dwa, a następnie wyszła na prowadzenie, to nie oddała go już do końca – wygrywając tie-breaka 7-5. Zatem po 2 godzinach i 10 minutach gry było po jeden w setach.



Niesamowity powrót Muchovej, czyli z 2:5 na 7:5

Rozstrzygającą partię lepiej rozpoczęła druga rakietą świata, która łatwiej zdobywała gemy przy własnym serwisie. Muchova miała problemy już w drugim gemie, ale wybroniła się, choć przegrywała 0:40. Jednak przy stanie 3:2 Sabalenka przełamała rywalkę, a za moment prowadziła już 5:2. Przy serwisie półfinalistki Australian Open sprzed dwóch lat i blisko trzech godzin gry, tenisistka z Mińska miała piłkę meczową, lecz jej nie wykorzystała. Zrobiło się zatem 5:3, ale Białorusinka miała do dyspozycji własne podanie. Za chwilę dramaturgia na korcie przybrała jeszcze na sile, bo Muchova wykorzystała pierwszego breakpointa i było 5:4. Zaraz po przerwie między gemami, Czeszka wygrała swoje podanie do zera i na tablicy wyników mieliśmy po pięć!

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



W jedenastym gemie decydującego seta Sabalenka prowadziła 40:15 i... popełniła dwa podwójne błędy. Moment później wyrzuciła na aut banalną piłkę (w sumie popełniła aż 53 niewymuszone błędy – przy 27 rywalki), a po chwili trafiła w taśmę, co pozwoliło Muchovej skończyć piłkę i przełamać serwis przeciwniczki. Przy własnym podaniu 26-latką z Ołomuńca pokazała, to co prezentowała przez cały mecz – urozmaicony wachlarz uderzeń i grę kombinacyjną. Zaryzykowała pięknego i udanego dropszota, by za chwilę zmusić rywalkę do wyrzucenia piłki na aut, po świetnej wymianie. To oznaczało, że po 3 godzinach i 13 minutach gry Karolina Muchova zwyciężyła 7:6(5), 5:7(5), 7:5 i po raz pierwszy w karierze awansowała do finału turnieju wielkoszlemowego.

– Nie wiem co się stało. Atmosfera na trybunach była fantastyczna – odpowiedziała z rozbrajającą szczerością Czeszka, pytana na korcie przez Matsa Wilandera, jak to się stało, że wróciła w trzecim secie z 2:5 na 7:5 i obroniła piłkę meczową.

(PAW)



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/pilka-meczowa-dla-aryny-sabalenki-ale-karolina-muchova-w-finale-roland-garros/>